

Numer 15

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

- AMATOR-



**„...Jedyną rzeczą jaką mam naprawdę, jest
moje własne życie i mój własny punkt
widzenia...”**

Styczeń 2009

MINI ROZPOZNANIE

Tematem przewodnim tego numeru jest po prostu szkoła. Możecie poczytać o wielu sprawach i mamy nadzieję, że każdy znajdzie dla siebie coś ciekawego, zwłaszcza że dużo się napracowaliśmy...

Na początek o naszym gimnazjum wypowiedzą się przyszli uczniowie ... Zadaliśmy im pytania: jakie mają zdanie o naszym gimnazjum, czego się obawiają, ale i z czego są zadowoleni? Opinie bez cenzury i korekty !!!!

Wojtek 'NEU-GRBIE' G.

Myślę, że nasze mioszowskie gimnazjum jest dość dobre, panuje domowa atmosfera. Uważam, że nie posiada większych wad. Nie podobają mi się komputery, a bardzo lubię komputery.

PS. Będę sławny ;p

- Ania D.

No więc, to gimnazjum jest fajne, bo jest tak wesoło i w ogóle no, sama nie wiem. No i jest dużo ludzi których znamy i tak jak to Wojtek powiedział panuje domowa atmosfera. Ale ja i tak idę do Wałbrzycha (jeśli mnie przyjmą)bo mi rodzice każą, bo tam mój brat chodzi xD. No i to chyba by było na tyle.

- Marta G.

Ja sądzę ,że jak w każdej sprawie są 2 strony medalu... Jedna jest fajna^^ bo się idzie do nowej szkoły a przyznajmy , że u nas w Gim. Mioszowskim to jest bombowo^^ A druga to ta, że się opuszcza tych znajomych, z którymi się już kilka lat zna i no mówiąc szczerze wiemy wszystko o sobie. No, ale ogólnie^^ Mam nadzieję, że będzie fajnie...^^

- Magda W.

Niczego się nie boję i się cieszę, że idę do gimnazjum.

- Martyna L.

Ja z jednej strony się cieszę, a z drugiej nie, bo poznam nowych przyjaciół .Będę też musiała solidnie przyłożyć się do nauki, ale jakoś damy radę .A tak to niczego się nie boję. Będę też tęskniła za podstawówką.

Dziękujemy za szczere , mamy nadzieję, wypowiedzi.

Przygotowała Dominika Smolec

MÓJ ŻYCIOWY EGZAMIN

Szkoła to ciągle sprawdzanie, szereg egzaminów w sensie dosłownym i przenośnym. Jest to miejsce, w którym codziennie musimy zmierzyć się z własnymi słabościami, nieraz lękami. Miejsce, w którym odnosimy zwycięstwa, ale i ponosimy sromotne porażki. O swoich życiowych- nie tylko szkolnych egzaminach, opowiedziało kilka osób ...

Moim życiowym egzaminem był pierwszy dzień w przedszkolu. Było to dla mnie ogromne wydarzenie, ponieważ poznałam wtedy wiele nowych osób, z którymi teraz łączą mnie trwałe więzi. W dniu dzisiejszym nie wyobrażam sobie, by w moim życiu ich nie było, bo są dla mnie bardzo ważni. Moim kolejnym życiowym egzaminem był test szóstoklasisty. Było to podsumowanie tego, czego nauczyłam się przez całe 6 lat szkoły podstawowej. Egzamin ten decydował o tym, do jakiego gimnazjum będę mogła się dostać. Włożyłam w to wiele wysiłku i pracy, dlatego też myślę, że egzamin gimnazjalny będzie o wiele trudniejszy. I to tego testu jak na razie najbardziej się boję. Moimi „dorosłymi” egzaminami będą: wybór życiowego partnera oraz narodziny dzieci, bo to rodzina będzie całym moim światem...

Karolina Kozłowska, 1c

Moim życiowym egzaminem był pierwszy dzień w pięciolatkach. Jak dziś pamiętam, jaka byłam szczęśliwa. Wszystkie dzieci płakały, że ich mamy je „porzucają”, ale nie ja. Ja byłam z siebie dumna, że już jestem taka duża. Oczywiście bałam się co będzie dalej, bo przecież nigdy nie byłam sama. Ale jakoś to przeżyłam...

Dominika Smolec, 1c

Moim życiowym egzaminem było zajmowanie się noworodkiem. Byłam przerażona... (XY)

Mój egzamin to śmierć mojego dziadka. Bardzo go kochałam ... (XY)

Mam zaledwie 16 lat, a w swoim życiu przeszłam już wiele prób. Jedne były ważniejsze, gdyż miały zaważyć na mojej przyszłości, inne zaś to zmagania dnia

codziennego. Jednak czekam jeszcze na najważniejszy egzamin. Nie biorę jednakże pod uwagę matury... nie jest to dla mnie życiowa próba. Będzie to zaledwie sprawdzian wiadomości, i mojej ciężkiej trzyletniej pracy. Najwięcej lęku, jeśli nie zmartwień (choć jest jeszcze na to za wcześnie) przynosi mi świadomość, ile trudności sprawia młodym ludziom rozpoczęcie samodzielnego życia- kupienie mieszkania, znalezienie pracy, założenie rodziny. Są to sprawy bardzo istotne w naszym życiu, dlatego też martwię się, gdyż bardzo łatwo popełnić błąd, podejmując życiowe decyzje nie mając dużego doświadczenia. Przed tą próbą czeka na mnie jeszcze jedna bardzo ważna decyzja- dotycząca dalszej drogi kształcenia. Nie chodzi mi o to, jakie wybrać liceum, ale czy zdecydować się na wyjazd za granicę. Wybór byłby prosty- znalazłabym się blisko mojej najbliższej rodziny, miałabym lepsze warunki do rozwijania własnych zainteresowań. Jednakże w moim życiu są jeszcze osoby równie ważne jak rodzice. Są to moi dziadkowie, którzy wychowywali mnie sami przez wiele lat, wkładając w to wiele miłości, jaką nawet nie obdarzali własnych dzieci. Jestem im wdzięczna, że wychowali mnie na porządnego człowieka i dlatego chciałabym być dla nich oparciem w jesieni życia. Jednakże niektórzy mówią mi, iż powinnam myśleć o sobie i dobrych warunkach kształcenia. Mam do podjęcia ważną decyzję, która wpłynie na życie wielu osób. Jest ona jeszcze na krótko przede mną.

Magda Wierzbowska, IIIc

STRASZNA SZKOŁA ?

Niedawno z moją koleżanką **CHCIAŁYŚMY WŚRÓD MIEROSZOWIAN PRZEPROWADZIĆ SONDE** na temat: „Co sądzi pani/ pan o uczniach naszego gimnazjum?”. Czekaliśmy na wylewne pochwały lub krytykę, jednakże z wielkim zdziwieniem stwierdzamy, że nie otrzymaliśmy żadnych odpowiedzi. Mieroszowska społeczność zwyczajnie unika tematu. Jednak, dlaczego? My również tego nie wiemy. Z pewnością zmusza nas to do zastanowienia się nad naszym zachowaniem... Do tematu jeszcze wrócimy...

Maja i Magda, IIIc

„GŁÓWNE GRZECHY gimnazjalistów”

Nasi uczniowie mogliby wymieniać godzinami wady naszych nauczycieli... ale nie oszukujmy siebie nawzajem, bo uczniowie też nie są aniołkami. Gimnazjaliści codziennie popełniają jakieś grzeszki i nie chodzi tu o np. bieganie po korytarzach, przepychanie się, ale o coś gorszego... Nie raz zdarzało się, że uczniowie **W ZABAWIE** wyrzucają przez okno przeróżne przedmioty i trafiają nimi w przechodniów. Jest to zachowanie wyjątkowo nieprzyzwoite i niekulturalne. Podczas naszych „niewinnych” zabaw możemy doprowadzić do kalectwa naszych rówieśników. Jeśli kiedyś my staniemy się obiektem „żartów”, to na pewno nie będzie nam do śmiechu. Starajmy się unikać **zabaw**, które STANOWIĄ ZAGROŻENIE dla naszego życia i zdrowia.

„GŁÓWNE GRZECHY pracowników szkoły”

Wbrew pozorom nauczyciele wcale nie są tacy święci ☹. Bo przecież nikt nie jest idealny... Jakie grzechy popełniają nauczyciele? Nad odpowiedzią pewnie zastanawiają się rodzice, gdy my, uczniowie, ciągle skarżymy się na pedagogów. Otóż w ciągu jednego dnia w szkole, wiele razy, słyszymy upomnienia od nauczycieli, żebyśmy nie siedzieli na ławkach, nie wygłupiali się na przerwach i nie biegali po korytarzach. My uważamy to (za przeproszeniem) za zwykłe nudzenie... Jednak, jak by nie było, ci nudziarze chcą, **abyśmy wrócili do domu w jednym kawałku** lub nie niszczyli sprzętu szkoły. Więc okażmy trochę zrozumienia i starajmy się nauczyć przy okazji trochę kultury☹. Ale co prawda to prawda- niektórzy nauczyciele po prostu wszczynają awanturę bez powodu. Bo czy nie jest przesadą podnoszenie głosu na ucznia, który prosił kolegę z ławki o pożyczenie długopisu? Tak było, jest i będzie, ale oczywiście niezawodni uczniowie umieją wypracować po pewnym czasie system na danego nauczyciela, aby umieć go udobruchać ☹. Może ŚCIAĞNĄĆ SPOSÓB NA ALCYBIADESA ?

WIRTUALNY ŚWIAT

Co robimy, gdy wrócimy ze szkoły do domu? Niektórzy idą do koleżanek lub kolegów, inni odrabiają lekcje i uczą się. Znaczna większość włącza komputer i telewizor. To, że młodzież spędza większość swojego wolnego czasu przed komputerem i telewizorem, wiadomo nie od dziś. Jaki więc wpływ mają na nas gry komputerowe? Po pierwsze łatwo się uzależnić od tego, co nam sprawia przyjemność, lecz coraz częstszy problem jest taki, że wciągamy się w daną grę i próbujemy ją w jakiś sposób włączyć do realnego świata. Przykładem może być gra bardzo lubiana przez chłopców – Counter Strike. W jaki sposób chłopcy włączają tę grę do realnego świata? W taki, że kupują sobie broń (nieprawdziwą oczywiście!). Później, gdy mają czas, idą się strzelać. Niby nic niewinnego, ale skąd wiadomo co w przyszłości z tego wyniknie? Nieraz mówiono o wypadkach z bronią spowodowanych przez ludzi w naszym wieku! Czy nie zdajemy sobie sprawy, że możemy wyrządzić nieświadomie krzywdę drugiej osobie? Przykład: Chłopiec bawił się wiatrówką i niechcący trafił w głowę swojej koleżanki. Tym razem dziewczyna przeżyła, ale mało brakowało i skończyłoby się to tragicznie. Nic nie może zaszkodzić, jeżeli będzie się to stosować z UMIAREM! Chłopcy! Spróbujcie zamiast grać na komputerze pójść np. pograć z kumplami w piłkę nożną albo na randkę? Pozdrawiam! :P

„SZACUNEK DO...WŁASNEGO CIAŁA”

Każdy człowiek powinien mieć szacunek do własnego ciała i tego, kim jest. Szacunek do własnego ciała jest formą dbania o siebie, objawia się on również nastawieniem do świata. Kluczem do relacji z innymi jest samoświadomość. Jeżeli chcemy budować dobre relacje z innymi, to musimy zbudować uczciwą relację ze sobą i własnym ciałem. W wieku dorastania, szkołach gimnazjalnych i licealnych, uczniowie uważają, że bycie fajnym, to znaczy być modnym i podobać się innym. Uważam, że nie jest to odpowiednie myślenie. O tym, że uczniowie, młodzież w tym wieku lubi sobie przekłuwać różne części ciała, tatuować lub po prostu je pokazywać, wszyscy wiemy. Zastanówmy się jednak, czy to ma jakikolwiek sens?

Czasami nie tylko nie warto robić czegoś tylko dlatego, że jest to modne lub że inni to już mają. Czasami po prostu nie wypada robić pewnych rzeczy w niestosownych do tego miejscach i czasie. Dla dorastającej młodzieży największym polem do popisu takimi rzeczami jest niestety szkoła. Uważam, że jest to jednak miejsce, w którym nie

wypada się tak zachowywać. Kiedy nie wiemy co wolno pokazać, a czego nie, to znaczy, że mamy daleki kontakt ze swoim własnym ciałem i nie potrafimy zrobić czegoś, by ten kontakt uzyskać.

Czasami po prostu warto się zastanowić- czy być lubianym, to znaczy być takim jak inni i podlegać innym- czy być lubianym, znaczy naprawdę być czyjąś marionetką? Pamiętaj, że to Ty masz władzę nad własnym ciałem i to ty nim kierujesz. Tym, co robisz, pokazujesz swoją dojrzałość. Czasami po prostu nie warto psuć sobie reputacji, a już zwłaszcza w takich miejscach jak szkoła.

Paulina Kluczyńska

JAK POWINNO SIĘ KŁÓCIĆ?

Czy

istnieją reguły według, których można poprowadzić kłótnię, by spierający się wyszli z niej „bez szwanku”?

Poruszamy temat kłótni i nieporozumień ze względu na to, że w szkole, jak to między dziećmi bywa... często dochodzi do utarczek słownych. Obyśmy umieli kulturalnie bronić własnych poglądów...

Kłótnie są nieodłączną częścią naszego życia. Chyba nie ma takiej osoby, która nigdy nie weszłaby z kimś w konflikt, choćby najmniejszy. Kłótnia jak podaje „*Słownik języka polskiego*” PWN” to „ostra wymiana zdań, słów, między osobami zdenerwowanymi, podnieconymi, mającymi jakieś pretensje do siebie, niezgadzającymi się pod jakimś względem; sprzeczka, spór”.

Kłótni często towarzyszą negatywne emocje, takie jak: gniew czy złość, spontaniczność oraz nielogiczność w formułowaniu wypowiedzi. Kłótnia polega na przekonywaniu partnera do swego zdania. Często, niestety prowadzi do „zniszczenia” przeciwnika. Jest to specyficzny rodzaj rozmowy, dialogu.

Czy istnieją jednak reguły uczciwej kłótni? Co można zrobić, by nasze spory nie były aż tak dla nas bolesne?

Do kłótni dochodzi dlatego, iż powstają zakłócenia na drodze komunikacyjnej. Prościej mówiąc, następuje złe odczytanie komunikatu (słów jakie wypowiadamy do rozmówcy) przez jego odbiorcę (partnera sporu).

Przyczyny kłótni

Każdy człowiek przecież ma problemy z porozumiewaniem się. Niezależnie od tego, czy poznał podstawy prawidłowej komunikacji, czy też nie. Każdy z nas popełnia na tym polu błędy.

Emocje

Nie da się ich uniknąć z prostej przyczyny- każdym z nas rządzą emocje. Słowa wypowiedane podczas kłótni są bardzo emocjonalne, nierzadko to wręcz wulgaryzmy.

Indywidualne postrzeganie świata

Każdy z nas patrzy na świat w inny, tylko dla niego charakterystyczny sposób. Często nie potrafimy zrozumieć wizji świata tego drugiego. Każdy z nas widzi pewne sytuacje inaczej.

Brak skupienia uwagi rozmówcy

Chodzi o to, by nie tylko słuchać, ale wysłuchać tego, co ma nam do powiedzenia dyskutant. Często skupiamy swą uwagę na sobie i na tym, co mamy do powiedzenia. Zupełnie nie słuchając drugiej strony.

Niewłaściwe nastawienie do rozmówcy

To taka samospełniająca się przepowiednia. Z góry zakładamy złą postawę dyskutanta w stosunku do nas. Złe nastawienie zależy również od nas samych, od naszego usposobienia w danej chwili, naszych wewnętrznych obaw.

Reguły uczciwej kłótni:

- unikaj słownictwa emocjonalnego;
- nie wyzywaj, odrzuć wszelkie wulgaryzmy. Nie o to przecież chodzi, by „zdołować” partnera, ale dojść do porozumienia bez „szwanku”;
- wysłuchaj tego, co ma do powiedzenia partner kłótni;
- postaraj się skupić uwagę na słowach rozmówcy, poczekaj, aż skończy mówić, po czym sam/a zabierz głos w dyskusji.

Uczciwe kłótnie zdarzają się rzadko. Zazwyczaj spory wyzwalają w nas wiele emocji. Nie jest wtedy możliwe zastosowanie się do reguł uczciwej kłótni. Lepiej po prostu się nie kłócić.

REKORDY GUINNESSA

Wiele osób ma ochotę ustanowić jakiś rekord Guinnessa. Niestety, nie wiedzą, co należy zrobić, aby taka próba miała miejsce oraz została uznana za oficjalną. W dalszej części artykułu przedstawimy wszystkie etapy zgłoszenia.

Po pierwsze trzeba zarejestrować się na oficjalnej stronie (osoby, które zarejestrowały się w poprzedniej wersji mogą przenieść swoje dane). Po utworzeniu konta, na podany adres email zostanie przysłany list aktywujący konto. Wystarczy kliknąć w podany w nim link. Następnie po zalogowaniu dostępne będą nowe opcje:

- Make a Record Attempt (tryb zwykły)
- Fast Track (tryb przyspieszony - płatny 250 funtów)

Po wybraniu trybu zwykłego podane będą wskazówki jakie rekordy mogą być zgłaszane, a jakich na pewno nie przyjmą. Warto się z tym zapoznać, żeby niepotrzebnie się nie zgłaszać, bo zastrzegają sobie prawo do nieodpowiadania na takie zgłoszenia.

Oto one:

- "Pierwszy" nie jest w rzeczywistości rekordem, ponieważ rekordy są, z reguły możliwe do pobicia, do zmierzenia, czy do porównania. "Pierwsze" nie spełniają tych wymogów, więc nie są uznawane za rekordy. Czasami jednak czynią wyjątki i uznają za rekord wyczyny, które, zdaniem komisji, w jakiś sposób na to zasługują, ponieważ mają międzynarodowe i historyczne znaczenie.

Przykładami takich wyczynów może być pierwszy człowiek na Księżycu, pierwsza wspinaczka na Mount Everest.

Rekord musi być ogólny, bo nieuznany zostanie rekord typu Pierwsze osiągnięcie pieszo Bieguna Północnego przez Polaka, natomiast uznany zostanie Pierwsze osiągnięcie pieszo Bieguna Północnego przez człowieka.

- Wszystkie rekordy klasyfikowane są na podstawie czynników, takich jak: prędkość, długość, wielkość itd. Jednak unikalności nie da się sklasyfikować do któregoś z nich i dlatego posiadanie niezwykłych umiejętności nie jest rekordem samym w sobie. Jeśli zaś talent jest interesujący lub zdumiewający i łatwo go można sklasyfikować w jakiś sposób, może zostać stworzona dla niego nowa kategoria.

Podobnie fakt, że jesteś jedyną osobą, która coś może/umie robić lub coś zrobiła też nie jest rekordem samym w sobie. Rekordem jest natomiast osiągnięcie, które może być

pobite. Jednak jeśli jesteś jedyną osobą, która coś potrafi zrobić, co jest dla innych niemożliwe do pobicia, to taki rekord może być ustanowiony.

- Wszystkie rekordy klasyfikowane są na podstawie czynników, takich jak: prędkość, długość, wielkość itd. Jednakże unikalność nie jest czymś, co można w jakikolwiek sposób sklasyfikować i dlatego żadne rekordy nie są klasyfikowane jedynie poprzez unikalność. Rekordy muszą być możliwe do pobicia, porównania i muszą wzrastać w wyniku rywalizacji, czy umów międzynarodowych. Niespotykany obiekt, z definicji, nie może być tematem jakichkolwiek zawodów, ani też nie może być najwyższy, najszybszy, najdłuższy w jakiejś klasie, dopóki jest jedyny w tej klasie.

Następnym etapem jest wybranie sposobu zgłoszenia. Do wyboru są dwa: formularz zgłoszeniowy lub podpisanie i przefaksowanie zgody odnośnie podjęcia próby pobicia rekordu. Jest też możliwość zmiany formy zgłoszenia na płatną.

Później należy wypełnić formularz właściwy, tj. zaznaczyć przeczytanie najczęściej zadawanych pytań (ang. FAQ) i regulaminu, podać tytuł rekordu, państwo i miasto pochodzenia, ewentualny termin próby, tryb (po raz kolejny) i opis rekordu, w którym musi zawierać się:

- Kto podejmuje (lub podjął) się próby?
- W jaki sposób będzie to dokonane (lub było)?
- Jak jest mierzone, na czym bazuje rekord?
- Dlaczego to robisz?

W przypadku nowej kategorii rekordu, należy podać jak najwięcej informacji (jednak tylko do 7000 znaków), by zapewnić pełną ocenę składanej propozycji.

Ostatnim krokiem jest podanie jakie media będą przy próbie i czy próba będzie realizowana w celach charytatywnych.

Życzymy, abyście zmierzali się ze swoimi rekordami oraz wyczynami innych. Pamiętajcie jednak, że dla wielu rekord/sukces to ukończenie szkoły, dobre wykształcenie i udane życie. Tego wszystkim życzymy w Nowym Roku 2009

Redakcja Amatora